

POSTANOWIENIE Z DNIA 3 GRUDNIA 2001 R.

V KKN 67/01

1. Na podstawie art. 60 § 3 k.k. zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary możliwe jest w stosunku do sprawcy, którego „współdziałanie z innymi osobami w popełnieniu przestępstwa” jest faktem przez sąd stwierdzonym, a nie objętym jedynie domniemaniem.

2. Wyższa – w porównaniu z art. 148 § 1 k.k. z 1969 r. – dolna granica zagrożenia karą pozbawienia wolności do 15 lat, przewidziana w art. 148 § 2 i 3 k.k., nie stanowi przeszkody do uznania ustawy nowej za względniejszą dla sprawcy, jeżeli sąd, po rozważeniu kwestii wymiaru kary na podstawie sankcji obu konkurujących norm części szczególnej, orzekł karę surowszego rodzaju.

Przewodniczący: sędzia SN H. Gradzik.

Sędziowie SN: J. Dołhy, L. Misiurkiewicz, D. Rysińska, J. Skwierawski (sprawozdawca).

Prokurator Prokuratury Krajowej: K. Parchimowicz.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2001 r., sprawy Bożeny K. skazanej za przestępstwo określone w art. 148 § 2 pkt 4 k.k. z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanej od wyroku Sądu Apelaacyjnego w W. z dnia 12 października 2000 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w J. z dnia 24 czerwca 1999 r.,

oddalił kasację (...).

Z u z a s a d n i e n i a :

Wyrokiem z dnia 24 czerwca 1999 r. Sąd Okręgowy w J. uznał Bożenę K. i Marka S. za winnych tego, że: „w dniu 30 kwietnia 1998 r. działając wspólnie i w porozumieniu, z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia Marka K. oraz przewidując możliwość i godząc się na pozbawienie życia towarzyszącego mu funkcjonariusza policji Marka C.: Bożena K. dostarczony jej wcześniej przez Marka S. i przechowywany bez wymaganego zezwolenia przyrząd wybuchowy podłożyła pod samochód służbowy, w którym jechali Marek K. i Marek C., zaś Marek S. zdetonował ten przyrząd wybuchowy przy użyciu urządzenia zdalnie sterującego, w wyniku czego Marek K. doznał rozległych uszkodzeń ciała (...) i wskutek ciężkich obrażeń zmarł w dniu 5 maja 1998 r., a Marek C. w wyniku zbiegu okoliczności nie doznał żadnych obrażeń ...”, to jest popełnienia przestępstwa określonego w art. 148 § 1 k.k. z 1969 r. i art. 11 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i w zw. z art. 10 § 2 k.k. z 1969 r. – i na podstawie art. 148 § 1 k.k., a także art. 40 § 1 k.k. z 1969 r. skazał ich na kary po 25 lat pozbawienia wolności i 10 lat pozbawienia praw publicznych.

Sąd Apelacyjny w W. – po rozpoznaniu apelacji złożonych przez obrońców oskarżonych – wyrokiem z dnia 12 października 2000 r. zmienił zaskarżony wyrok, orzekając, iż:

- podstawę prawną skazania za czyn przypisany oskarżonym stanowią przepisy art. 148 § 2 pkt 4 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 4 k.k. oraz art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,
- podstawę prawną wymiaru kary stanowi art. 148 § 2 pkt 4 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., natomiast art. 63 § 1 k.k. stanowi podstawę zaliczenia tymczasowego aresztowania na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności,

- uchylił orzeczenia o pozbawieniu praw publicznych,
- w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku wniósł obrońca Bożeny K. Podniósł w niej m. in. zarzuty rażącego naruszenia:

- „art. 60 § 3 k.k. przez zawężoną wykładnię tego przepisu, w szczególności przez zacieśnione rozumienie zwrotów: „sprawca współdziałający z innymi osobami” oraz „ujawni wobec organu powołanego do ścigania przestępstw informacje dotyczące osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa oraz istotne okoliczności jego popełnienia” – i przez to niezastosowanie tego przepisu wobec skazanej,

(...) - art. 4 k.k. z 1997 r. poprzez ustalenie, że podstawę prawną skazania stanowią przepisy tego kodeksu, „podczas gdy poprzednia ustawa jest względniejsza dla sprawcy, co wynika już z określenia rozmiarów zagrożenia karą ...”.

Autor kasacji wniósł m. in. o:

- „zmianę zaskarżonego wyroku (...) i zastosowanie art. 60 § 3 k.k. (ewentualnie orzeczenie kary znacznie łagodniejszej na podstawie ustawy względniejszej dla sprawcy”) (...).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut rażącego naruszenia art. 60 § 3 k.k. polegającego na „zawężonej” wykładni zwrotu „sprawca współdziałający z innymi osobami”, nie jest trafny. Z dobrodziejstwa przewidzianego postanowieniem tego przepisu skorzystać może – po spełnieniu dalszych, określonych w nim warunków – jedynie sprawca „współdziałający z innymi osobami w popełnieniu przestępstwa”. Nie budzi więc wątpliwości, że ustawodawca ograniczył możliwość stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie tego przepisu wyłącznie do takich sprawców, którzy uczestniczyli w popełnieniu przestępstwa z co najmniej dwiema osobami. Jasną gramatycznie redakcją przepisu i niesporną w tym zakresie treść określonego w nim wa-

runku, potwierdza cel i funkcja unormowania, zmierzająca do „rozbicia solidarności grupy przestępczej” (vide: Uzasadnienie rządowego projektu nowego Kodeksu Karnego w: Kodeks Karny ... Wydawnictwo Prawnicze Sp. z o.o., Warszawa 1997 r., s. 155).

Sąd Apelacyjny, ustosunkowując się do zarzutu skargi apelacyjnej obrońcy, rozważał kwestie liczby osób współdziałających ze skazaną w popełnieniu przestępstwa. W wyniku tych rozważań stwierdził, że przypisanego jej przestępstwa dopuściła się „współdziałając wyłącznie z jedną osobą”. Nie ujawniono bowiem żadnych dowodów pozwalających na przyjęcie, że „osoba lub osoby, które materiał wybuchowy wyprodukowały oraz uczestniczyły w dostarczeniu go (...) wiedziały cokolwiek o przeznaczeniu tego materiału”. Oczywiście jest zatem, że – wbrew treści omawianego zarzutu – Sąd Apelacyjny nie dokonywał wcale wykładni pojęcia „współdziałający”; stwierdził jedynie, że niesporny fakt dostarczenia przez inną osobę urządzenia wybuchowego nie pozwala – wobec niewykrycia tej osoby i braku jakichkolwiek dowodów co do jej świadomości w zakresie zamierzonego przez nabywcę wykorzystania tego urządzenia – przyjąć, iż osoba ta, jako pomocnik, współdziałała w popełnieniu zbrodni zabójstwa. W tej zatem części nietrafnie sformułowano zarzut naruszenia prawa materialnego, skoro został on uzasadniony argumentacją kwestionującą prawidłowość ustaleń faktycznych. Autor kasacji wskazuje wprawdzie na dowolność tego ustalenia Sądu, lecz nie podnosi zarzutu rażącego naruszenia prawa procesowego. Przeciwnie, przyznaje, że Sąd „nie miał żadnych informacji w tym względzie” i – co istotne – nie twierdzi wcale, iż istnieją dowody pozwalające ustalić fakt współdziałania, zwłaszcza że wykrycie osoby dostawcy urządzenia jest przedmiotem prowadzonego odrębnie postępowania przygotowawczego. Nie ma więc dzisiaj żadnych podstaw do ustalenia, że zachowanie nieustalonej i niewykrytej osoby pozwala zaliczyć ją do kręgu osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa – a ustalenie Sądu

potwierdzające ten najzupełniej niesporny fakt nie może być uznane za dowolne. Ustalenie to nie pozostaje przy tym w sprzeczności z treścią wskazanych w kasacji dowodów, ponieważ żaden z nich nie dotyczy osoby dostawcy urządzenia, ani – co zrozumiałe – nie opisuje jakichkolwiek okoliczności jego czynu.

Ma rację Autor kasacji twierdząc – zgodnie zresztą z wypowiedzią Sądu Apelacyjnego – że pomocnik jest osobą współdziałającą w popełnieniu przestępstwa. Rzecz w tym, że w niniejszej sprawie nie ujawniono dowodów pozwalających na ustalenie, iż dostarczający urządzenie zrealizował znamiona tej postaci zjawiskowej przestępstwa. Fakt, iż dowody takie mogą zostać ujawnione w przyszłości nie stanowi przeszkody do prowadzenia postępowania, może natomiast przesądzać o zasadności wniosku o wznowienie postępowania (art. 540 § 1 pkt 2 lit. b k.p.k.), jeżeli nowe dowody wskazywać będą na nieuwzględnienie okoliczności zobowiązujących do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Nieuprawniony jest zatem wyprowadzony z tego faktu wniosek Autora kasacji, według którego Sąd „wobec braku informacji mógł równie dobrze przyjąć istnienie współdziałania, ale uczynił ustalenie niekorzystne dla skazanej”.

W przepisach art. 60 k.k. uregulowano sytuacje uprawniające sąd do nadzwyczajnego złagodzenia kary w wypadku wystąpienia szczególnych przesłanek, określonych w tych przepisach. Postanowienie zawarte w art. 60 § 3 k.k. jest jedynym, w którym nadzwyczajne złagodzenie kary ma charakter obligatoryjny, a określone w nim przesłanki mają postać warunków, których spełnienie – stwierdzone przez Sąd – przesądza o obowiązku stosowania wobec sprawcy dobrodziejstwa w zakresie wymiaru kary. Ustawodawca, określając te warunki, wyznaczył w ten sposób granice zastosowania przepisu i – w konsekwencji – zakres działania wyjątku polegającego na odstępstwie od ogólnych zasad wymiaru kary. Wszelkie próby rozsze-

rzenia tych granic pozostawałyby w sprzeczności z treścią przepisu i jego charakterem, nakazującym respektowanie ustawowego zakresu regulacji.

Uwagi powyższe przekonują, że pogląd zaprezentowany w kasacji stanowi taką właśnie próbę, sugerując możliwość przyjęcia przez Sąd – w miejsce ustalenia, że warunek „współdziałania” został spełniony – domniemania spełnienia warunku. W posumowaniu tej części wyводу należy zatem stwierdzić, że na podstawie art. 60 § 3 k.k. zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary możliwe jest w stosunku do sprawcy, którego „współdziałanie z innymi osobami w popełnieniu przestępstwa” jest faktem przez sąd stwierdzonym, a nie objętym jedynie domniemaniem.

Treść art. 60 § 3 k.k. nie pozostawia wątpliwości, że stosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary możliwe jest tylko w wypadku spełnienia wszystkich określonych w nim warunków. Niespełnienie jednego z nich, w tym wypadku warunku „współdziałania z innymi osobami”, wyłącza więc możliwość zastosowania tego przepisu, niezależnie od rezultatu rozważań, jakie sądy orzekające w niniejszej sprawie poczyniły w zakresie innych warunków sformułowanych w art. 60 § 3 k.k. Nie ma zatem żadnych racjonalnych powodów do ponownego rozważenia kwestii spełnienia przez skazałą warunków, które – nawet w wypadku ich spełnienia – nie mogą prowadzić do nadzwyczajnego złagodzenia kary.

(...) Uznanie omówionych wyżej zarzutów za niezasadne, nakazuje rozpoznać ostatni z podniesionych zarzutów. Zamieszczenie go w kasacji jest wynikiem przyjętego przez obronę założenia, zgodnie z którym przepisy kodeksu karnego z 1997 r. stanowią dla skazanej ustawę względniejszą tylko w wypadku zastosowania art. 60 § 3 tego kodeksu. Ustalenie, że przepis ten nie znajduje zastosowania sprawie – zdaniem Autora kasacji – iż „poprzednia ustawa jest względniejsza dla sprawcy, co wynika już z określenia rozmiarów zagrożenia karą”. Stosowanie nowej ustawy jest w tych warunkach rażącym naruszeniem prawa, które mogło mieć wpływ na

treść wyroku, ponieważ „Sąd nie założył przecież „z góry” i od razu, że w grę wchodzi tylko kara 25 lat pozbawienia wolności, ale rozważał wszystkie okoliczności”. Przekonuje o tym uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego, w którym stwierdzono m. in.: „... jednak ładunek społecznej szkodliwości stał na przeszkodzie orzeczeniu kary łagodniejszej”. W konkluzji Autor kasacji stwierdza, że rozważenie kwestii wymiaru kary „inaczej przebiega, gdy następuje w granicach szerszych (od 8 lat do 25 lat), niż w granicach węższych (od 12 lat do 25 lat)”.

Na wstępie rozważań niezbędnych dla oceny zasadności tego zarzutu nie sposób nie przypomnieć w tym miejscu, że Sąd Okręgowy stosując w niniejszej sprawie ustawę obowiązującą uprzednio – w wyniku uznania jej za względniejszą, podobnie jak Autor kasacji – orzekł karę 25 lat pozbawienia wolności, a nadto 10 lat pozbawienia praw publicznych, jako karę dodatkową, której orzeczenie – na podstawie art. 40 § 1 k.k. z 1969 r. – było obligatoryjne. Sąd Apelacyjny natomiast, stosując jako względniejszą ustawę nową, uchylił orzeczenie o karze dodatkowej, ponieważ orzeczenie jej na podstawie tej ustawy – w postaci środka karnego – nigdy nie jest obligatoryjne, a w sytuacji skazanej nie jest nawet możliwe.

Mimo oczywistych – na tym tle – wątpliwości co do zasadności, a nawet dopuszczalności zarzutu polegającego na formułowaniu w kasacji wniesionej na korzyść skazanej żądania zastosowania ustawy, na podstawie której – w wypadku uwzględnienia kasacji w tej części – należałoby zaakceptować w całości wyrok Sądu Okręgowego (wraz z orzeczeniem o karze dodatkowej), zarzut ten rozważyć trzeba z uwzględnieniem wspierającej go argumentacji. Podkreśla ona trafnie znaczenie, dla wyboru ustawy względniejszej, różnic w rozpiętości i ustaleniu granic zagrożenia karą zasadniczą w przepisach konkurujących ustaw. Nie budzi bowiem żadnych wątpliwości fakt, iż w ustawie poprzedniej granice te są szersze wskutek niższej dolnej granicy zagrożenia – a to oznacza, że porównanie ustaw,

dokonane in abstracto, wskazuje na tę ustawę jako względniejszą. Rzecz w tym, że sama tylko konfrontacja granic zagrożenia nie zawsze pozwala rozstrzygnąć definitywnie, która z ustaw jest względniejsza dla konkretnego sprawcy, ponieważ – czego dobitnym przykładem jest niniejsza sprawa – uwzględnienie wszystkich konsekwencji skazania może prowadzić do ustalenia, że ustawa oceniona in abstracto jako względniejsza, nie jest taką in concreto. Nie trzeba dodawać, że w każdym takim wypadku poprzestanie wyłącznie na tym kryterium badania kwestii ustawy względniejszej nie pozwoli uzyskać rezultatu zgodnego z ustawową regułą „stosowania ustawy (...) względniejszej dla sprawcy” (art. 4 § 1 k.k.).

Sąd Okręgowy, po uwzględnieniu wszystkich okoliczności istotnych dla orzeczenia o karze zasadniczej, wymierzył skazanej karę 25 lat pozbawienia wolności, i to na podstawie ustawy – w przekonaniu Sądu – łagodniejszej, bo ustalającej niższą dolną granicę zagrożenia karą pozbawienia wolności do 15 lat. Sąd ten – jak słusznie podkreśla Autor kasacji – rozważał możliwość orzeczenia kary łagodniejszego rodzaju, lecz – czego Autor kasacji nie podkreśla – możliwość tę stanowczo odrzucił. Sąd Apelaacyjny zaakceptował rodzaj wymierzonej kary, stosując jednak ustawę in abstracto mniej względną, ponieważ zastosowanie tej ustawy nakazywało wyeliminowanie orzeczenia o karze dodatkowej. Nie sposób twierdzić więc racjonalnie, mając na uwadze treść orzeczenia o karze zasadniczej, że podkreślana w kasacji zależność rozważań w zakresie wymiaru kary od rozpiętości granic zagrożenia karą pozbawienia wolności do lat 15, czy nawet od dolnej granicy tego zagrożenia, stanowiła element mający realne znaczenie dla skazanej w niniejszej sprawie. Rozważania te, prowadzone przez Sąd Okręgowy, o czym świadczy choćby przytoczony w kasacji fragment uzasadnienia wyroku, zakończone zostały rozstrzygnięciem o wymiarze kary surowszego rodzaju. W tych warunkach twierdzenie, że ustawa dawna – zastosowana przez ten Sąd – jest dla skazanej względ-

niejsza tylko z powodu niższej dolnej granicy zagrożenia karą, a bez uwzględnienia innych skutków skazania, ma całkowicie abstrakcyjne znaczenie, oderwane od faktu wymierzenia kary 25 lat pozbawienia wolności. Twierdzenie to miałoby rzeczywiste znaczenie w sytuacji procesowej, w jakiej aktualizuje się ponownie kwestia wymiaru kary – nie wtedy jednak, kiedy zarzut rażącego naruszenia art. 4 § 1 k.k. rozpoznawany jest – zgodnie z wolą obrońcy – po nieuwzględnieniu zarzutów zmierzających do uchylenia prawomocnego wyroku.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie przeważa pogląd, zgodnie z którym względniejsza dla sprawcy jest „ta ustawa, której wybór opiera się na ocenie całokształtu konsekwencji wynikających dla niego z zastosowania obydwu wchodzących w grę ustaw” (uchwała z dnia 12 marca 1996 r., I KZP 2/96, OSNKW 1996, z. 3-4, poz. 16). W doktrynie pogląd ten skonkretyzowano następująco: „aby poprawnie rozstrzygnąć, która z ustaw jest względniejsza dla sprawcy, a raczej: czy ustawa dawna jest względniejsza dla sprawcy, trzeba dokonać dwóch operacji roboczych: przy uwzględnieniu całego konkretnego stanu sprawy i całego stanu prawnego wymierzyć karę według nowej ustawy, następnie według ustawy dawnej – wtedy ujawnia się z miejsca, czy ustawa dawna jest względniejsza dla sprawcy, czy też nie” (W. Wolter: Glosa ..., PiP 1971, z. 1, s. 179), a także: „ustalenie tego, która ustawa jest względniejsza dla sprawcy, może być dokonane jedynie w ten sposób, że sąd rozważy, jaką karę wymierzyłby za przypisany czyn na podstawie nowego prawa, jaką zaś na podstawie prawa poprzednio obowiązującego” (A. Zoll w: K. Buchała, A. Zoll: Kodeks karny, część ogólna, Zakamycze 1998, s. 67). Taki sposób postępowania uwzględniać musi wszystkie skutki wynikające dla sprawcy ze skazania, a więc całość dolegliwości związanych z działaniem *in concreto* określonych przepisów części ogólnej każdej z konkurujących ustaw. Tylko wówczas spełnione zostanie wymaganie, aby przedmiotem wyboru dokonanego na

podstawie art. 4 § 1 k.k. była ustawa względniejsza dla sprawcy, a nie jedynie przepis części szczególnej wyznaczający granice zagrożenia karą za określone przestępstwo. I jakkolwiek właśnie zagrożenie określone sankcją normy typizującej czyn sprawcy mieć będzie najczęściej znaczenie decydujące dla rozstrzygnięcia o wyborze ustawy, to jednak rozszerzenie przedmiotu oceny pozwoli uniknąć uznania za względniejszą ustawę, która jest nią jedynie *in abstracto*, lecz nie jest *in concreto*. Niniejsza sprawa stanowi dobitne potwierdzenie trafności przedstawionego wyżej poglądu.

Uzasadnienie omawianego zarzutu nie wskazuje na fakt, iż zastosowanie przez Sąd Apelacyjny ustawy nowej wiązało się z przyjęciem typu kwalifikowanego, nieznanego ustawie obowiązującej poprzednio. Kwestii tej nie można jednak pominąć w niniejszych rozważaniach, zwłaszcza iż mieści się w granicach podniesionego zarzutu. Należy więc stwierdzić, że żaden z przepisów art. 148 § 1-3 k.k. nie penalizuje czynu, który nie był czynem zabronionym przez ustawę poprzednią; każdy z tych czynów wyczerpywał przecież znamiona zbrodni określonej w art. 148 § 1 k.k. z 1969 r. Oznacza to, że skazana dopuściła się czynów zabronionych pod groźbą kary zarówno według ustawy czasu ich popełnienia, jak i ustawy zmienionej, obowiązującej w czasie orzekania. Sama tylko modyfikacja penalizacji nie stwarza stanu sprzecznego z zasadą *nullum crimen sine lege poenali anteriori*, a możliwość zastosowania przepisu nowej ustawy zależy wyłącznie od rezultatu rozstrzygnięcia w przedmiocie ustawy względniejszej dla sprawcy. Rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego w tej kwestii – uwzględniając dotychczasowe uwagi – należało uznać za trafne i należycie uzasadnione.

Znaczenie kwalifikowanych typów zbrodni zabójstwa dla rozstrzygnięcia w płaszczyźnie art. 4 § 1 k.k. nie wykracza poza konsekwencje w postaci wyższej dolnej granicy zagrożenia karą pozbawienia wolności do lat 15, co wyczerpuje kwestię zwiększonej ujemnej zawartości czynu. W tym zakresie aktualne pozostają więc przedstawione wyżej uwagi, wskazu-

jące na istotność oceny, czy tak określona sankcja normy zawartej w nowej ustawie prowadzi do stosowania ustawy, która *in concreto* jest dla sprawcy surowsza. Modyfikacja znamion nie stwarza natomiast – poza czynem kwalifikowanym ze względu na motywację – innych dolegliwości wynikających z samego tylko zawarcia w opisie przyjętego czynu okoliczności odzwierciedlających znamiona „kwalifikujące” typ podstawowy zabójstwa. Okoliczności te nie stanowią przedmiotu oceny dokonywanej dla wyboru ustawy względniejszej, ponieważ stanowią mogą elementy opisu czynu i wtedy, kiedy nie zawierają ich znamiona przestępstwa, indywidualizując czyn ujęty w dyspozycji normy w postaci zgeneralizowanej.

W podsumowaniu niniejszych rozważań należy przyjąć, że ustalenie ustawy względniejszej *in abstracto*, wynikające z porównania jedynie sankcji norm stanowiących podstawę odpowiedzialności, może, lecz nie musi stanowić końcowego etapu poszukiwania ustawy względniejszej dla sprawcy *in concreto*. To, czy ocena *in abstracto* okaże się decydująca może bowiem zależeć od rezultatu rozpoznania całego zakresu konsekwencji związanych ze skazaniem sprawcy. Pozwala to stwierdzić, że wyższa – w porównaniu z art. 148 § 1 k.k. z 1969 r. – dolna granica zagrożenia karą pozbawienia wolności do 15 lat, przewidziana w art. 148 § 2 i 3 k.k., nie stanowi przeszkody do uznania ustawy nowej za względniejszą dla sprawcy, jeżeli sąd, po rozważeniu kwestii wymiaru kary na podstawie sankcji obu konkurujących norm części szczególnej, orzekł karę surowszego rodzaju. Jest ona ustawą względniejszą dla sprawcy zwłaszcza wtedy, kiedy nowa ustawa nakazuje *in concreto* stosowanie – nieznanej ustawie obowiązującej poprzednio – podstawy złagodzenia kary lub zakazuje orzekania o innych negatywnych dla sprawcy skutkach skazania, których orzeczenie w wypadku stosowania ustawy dawnej jest obowiązkowe albo skutki te kształtuje korzystnie.

Sąd Apelacyjny nie naruszył zatem zasady intertemporalnej wyrażonej w art. 4 § 1 k.k., ponieważ właśnie w wyniku jej respektowania uchylił orzeczenie o karze dodatkowej pozbawienia praw publicznych na okres 10 lat, gdy tymczasem uwzględnienie omawianego zarzutu kasacji musiałoby prowadzić do utrzymania w mocy wyroku, w którym karę tę orzeczono.